WYDANIE B

Cena 3 złote

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I | GDAŃSK, GDYNIA, PONIEDZIAŁEK, 14 LIPCA 1947 R. | Nr 26

Czternasty lipca

Dziś naród francuski obchodzi dzień swego Święta Narodowego.

Piękne jest Święto Narodowe Francji. Piękne dlatego, bo jest ono związane z wielkim dniem nie tylko francuskiego, lecz ogólnoeuropejskiego postępu, nie tylko francuskiej, lecz ogólnoeuropejskiej demokracji.

Czternasty lipca — dzień szturmu Bastylii — to początek Wielkiej Rewolucji Francuskiej, rewolucji, która na całym naszym kontynencie dała sygnał do walki z przeżytym, zgniłym ładem pańszczyźnianym.

Bliską była ta rewolucja narodowi polskiemu. Jej echa dodawały otuchy lewicy Sejmu Czteroletniego. Jej przykład przyświecał jakobinom insurekcji kościuszkowskiej. Formowały się pod jej sztandarami Legiony Henryka Dąbrowskiego.

„Wszyscy ludzie wolni są braćmi" — pozostało nam w dziedzictwie po Wielkiej Rewolucji to dumne zawołanie. Pozostał nam po niej w dziedzictwie nasz hymn narodowy, zrodzony na polach bitwy z wrogami rewolucyjnej Francji.

Wspólne są interesy narodu polskiego i narodu francuskiego. Oba nasze narody ukochały wolność i demokrację. Oba nasze narody jednakowo są zagrożone przez niebezpieczeństwo odrodzenia niemieckiej zaborczości.

Półtora z górą wieku, jakie dzieli nas od burz Wielkiej Rewolucji — to półtora wieku walki najlepszych synów Francji i najlepszych synów Polski o wolność i postęp. Na francuską rewolucję lipcową odpowiedziało nasze powstanie listopadowe. Bili się Polacy na barykadach paryskich 1848 r. Walczyli Francuzi, francuscy demokraci w naszym Powstaniu Styczniowym. Dowodził Jarosław Dąbrowski żołnierzami Komuny Paryskiej. A nić tej wielkiej tradycji podjęli w nasze dni górnicy polscy we Francji, walczący bohatersko z Niemcami w szeregach francuskiego Ruchu Oporu.

Francja przechodzi dziś poważny kryzys. Są siły, które chciałyby przekreślić wielką postępową przeszłość Francji. Są siły, które chcą oderwać Francję od obozu demokracji, które chcą, aby Francja pomogła odbudowywać niemiecką potęgę w Europie.

Nie wierzymy w powodzenie tych prób. Wierzymy w instynkt narodowy i demokratyczny narodu francuskiego, narodu Czternastego Lipca. Wierzymy w siły demokracji we Francji — w siły francuskiego ruchu robotniczego, spadkobierców jakobinów Wielkiej Rewolucji, bohaterów walk czerwcowych 1848 r., żołnierzy Komuny Paryskiej i tego ruchu robotniczego, który odegrał wspaniałą, decydującą rolę w Oporze przeciw niemieckim najeźdźcom i petainowskim lokajom Hitlera. Wierzymy w wielką, demokratyczną i postępową przyszłość Francji.

Naród polski, obóz demokracji polskiej jest w dniu ich Narodowego Święta razem z narodem francuskim i z masami ludowymi Francji.

Dalsze represje rządu greckiego

oburzają opinię demokratyczną Anglii

Grecka Partia Komunistyczna ma być uznana za nielegalną

LONDYN, 13.7 (PAP). Grecka demokratyczna agencja prasowa podała do wiadomości, że rząd grecki w Atenach usiłuje prowokacjami i oszczerstwami uzasadnić terrorystyczną akcję, jaką prowadzi wobec organizacji lewicowych.

W komunikacie ateńskim podano, że aresztowano w Atenach elementy, które przybyły do stolicy Grecji w celu wywołania powstania i dokonania zamachu stanu. Okazuje się jednak, że ponad 4 tysiące aresztowanych są stałymi mieszkańcami Aten i Pireusa. Podczas rewizji znaleziono u nich 2 rewolwery!

Nic dziwnego więc — czytamy w komunikacie — że aresztowanych bez przesłuchania deportowano.

Poseł Silverman z Labour Party oświadczył korespondentowi greckiej agencji demokratycznej, że brutalność reżimu faszystowskiego w Grecji wyszła na jaw w całej swej ohydzie. Dla usprawiedliwienia swego terroru reakcyjny rząd grecki zastosował taktykę „podpalacza Reichstagu". Wielka Brytania — powiedział poseł Silverman — ponosi odpowiedzialność za to co się dzieje w Grecji.

Poseł Labour Party Millington, w wywiadzie udzielonym greckiej agencji demokratycznej zaznaczył, że opinia publiczna w Wielkiej Brytanii jest oburzona masowymi aresztowaniami antyfaszystów i będzie popierać walkę o wolność, jaką w Grecji prowadzi grupa lewicowa.

Posłanka Labour Party p. Braddock oświadczyła: „To, co się dzieje w Grecji dowodzi, że faszyzm nie został wykorzeniony w wyniku drugiej wojny światowej, która kosztowała miliony istnień ludzkich. Wydarzenia greckie żywo przypominają wypadki, które poprzedziły we Włoszech i Niemczech zwycięstwo faszyzmu".

Poseł komunistyczny Gallacher, w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi greckiej agencji demokratycznej, podkreślił, że rząd faszystowski w Grecji mógł dojść do władzy dzięki obecności w Grecji wojsk brytyjskich.

Grecka agencja demokratyczna podała do wiadomości, że rząd grecki nie tylko nie zwracał się z żadnymi propozycjami do kierownictwa FAM, lecz stale odmawiał wszelkich pertraktacji ugodowych z opozycją. Przedstawiciele rządu greckiego na konferencjach prasowych, usiłując wprowadzić w błąd opinię publiczną, głoszą obłudnie jak czytamy w komunikacie greckiej agencji, chęć porozumienia z lewicą.

ATENY, 13.7 (SAP). — Grecki dziennik komunistyczny „Rizdepastis" ogłosił w sobotę, że Nicolas Zachariades, grecki przywódca komunistów powrócił obecnie do Aten. W podpisanym artykule Zachariades ogłosił, że zrywa ostatecznie z politycznymi partiami, nie sympatyzującymi z partią komunistyczną.

Zachariades był obecny na konferencji w Strassburgu razem z Porphyrogenisem.

Minister bezpieczeństwa publicznego, Napoleon Zervas, oświadczył, że nie wierzy, jakoby Zachariades powrócił do Aten. Zervas dodał, że jeżeliby powrócił, zostałby aresztowany.

Wystąpienie Zachariadesa o zerwaniu z partiami politycznymi nie sympatyzującymi z komunistami, interpretowano jako oznaka zbliżającego się ogłoszenia wolnego państwa greckiego na terenach, wyzwolonych przez powstańców greckich.

LONDYN, 13.7 (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, trzej aresztowani w środę przywódcy greckiej partii komunistycznej — Zachariades, Porphyrogenis i Portsalides — zostali oskarżeni o zdradę stanu i wkrótce staną przed sądem.

ATENY, 13.7 (Obsł. wł.). Partia socjalistyczna wystosowała apel do wszystkich partii, wzywając je do uspokojenia i do znalezienia rozwiązania obecnego konfliktu. Partia socjalistyczna nawołuje do zawarcia pokoju z partyzantami, ogłoszenia amnestii i do utworzenia rządu, który by cieszył się zaufaniem wszystkich partii, co pozwoliłoby na przeprowadzenie prawdziwie wolnych wyborów.

ATENY, 13.7 (Obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu greckiego rozważana była możliwość wyłączenia greckiej partii komunistycznej spod prawa po ogłoszeniu utworzenia „rządu wolnej Grecji" na terenach wyzwolonych przez partyzantów. Jeżeli dotychczas istniejące ustawy nie przewidują podobnego wypadku, to w poniedziałek przedstawiony zostanie komisji ustawodawczej projekt dekretu w tej sprawie.

Stały wzrost przeładunku w Gdyni i Gdańsku

Czerwiec miesiącem rekordowym

11 bm. odbyła się w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku miesięczna konferencja sprawozdawcza. W maju i czerwcu br. łącznie przeładowano w obu tych portach 2.121.000 ton towarów, co stanowi wzrost o 31 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. r. Przeładunki te stanowią 120 proc. planu. Przeładunek węgla stanowi 115 proc. przewidzianego planu.

Stosowany akordowy system płac podniósł znacznie wydajność pracy. Również zakładanie spółdzielni przeładunkowych winno przyczynić się do usprawnienia pracy w portach.

Zaobserwowano wzrost konkurencyjności naszych portów na skutek wprowadzenia morskiej relacji walut obcych. Ponad 4 tysiące robotników portowych jest stale zatrudnionych w Gdańsku i Gdyni, 366 robotników w tzw. grupach posiłkowych. Biuro Odbudowy Portów zatrudnia również stale 4 tysiące robotników.

Dla Gdańskiej Dyrekcji Kolei czerwiec był miesiącem rekordowym. 10 lipca uruchomiona została nowa linia Gdynia — Osowa. Obecnie odcinek kolei Bydgoszcz — Gdynia doprowadzony jest do normalnego stanu. W tych dniach uruchomiony zostanie również drugi tor na odremontowanym moście pod Pelplinem.

Gdańska Dyrekcja Poczt i Telegrafów przygotowuje się do całkowitego przejęcia tranzytu paczkowego Czechosłowacji do krajów skandynawskich i północnej Ameryki. Bawiąca przed kilku dniami na Wybrzeżu czechosłowacka delegacja stwierdziła na miejscu całkowitą zdolność naszych urządzeń pocztowych do przejęcia tego tranzytu.

Strajk urzędników francuskich

wybuchnie, jeżeli rząd nie pójdzie na ustępstwa

PARYŻ, 13.7 (PAP). — Rząd francuski zaproponował ogólną podwyżkę płac w wysokości 21 miliardów franków za drugie półrocze 1947 r., oraz 14 miliardów franków za pierwsze półrocze 1948 roku.

Natomiast urzędnicy państwowi domagają się podwyżki w wysokości 25 mil. franków za drugie półrocze br. oraz około 22 miliardów franków za pierwsze półrocze 1948 r.

W kołach paryskich panuje jednak przekonanie, że strajk wybuchnie, jeśli rząd nie pójdzie na ustępstwa.

PARYŻ, 13.7 (PAP). — Sobotnie pertraktacje między premierem Ramadier a przedstawicielami związku urzędników państwowych i CGT zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Oficjalny komunikat czechosłowacki

o umowie handlowej ze Zw. Radzieckim

Po trzydniowym pobycie w Moskwie powróciła dziś do Pragi delegacja rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele. Wydany komunikat oficjalny stwierdza, że rozmowy moskiewskie prowadzone były w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Przedstawiciele obu rządów omówili szereg zagadnień polityki międzynarodowej, w szczególności zaś kwestie dotyczące wzajemnych stosunków gospodarczych między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.

Rozmowy ujawniły pełną zgodność poglądów i zakończone zostały zawarciem umowy, która przyczyni się do bardzo wydatnego rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych.

Na podstawie tej umowy już w 1948 roku Związek Radziecki dostarczy między innymi 200 tysięcy ton pszenicy i 200 tysięcy ton innych zbóż, 10 tysięcy nawozów sztucznych, 20 tysięcy ton bawełny, prócz tego rudy żelaznej, manganu, chromu itp.

Obie strony wyrażają przeświadczenie, że zawarte porozumienie przyczyni się nie tylko do przyśpieszenia rozwoju gospodarczego obu krajów, ale również rozwoju gospodarczej, pokojowej współpracy obu narodów.

Straszak antykomunistyczny

i szantaż trzecią wojną

mają utorować drogę hegemonii USA w krajach Ameryki łacińskiej

RIO DE JANEIRO, 13.7 (Obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi z Rio de Janeiro, że głównym pretekstem, jakiego używają Stany Zjednoczone dla przekonania łacińskiej Ameryki o konieczności zwołania jak najszybciej konferencji panamerykańskiej w Rio jest montowanie „antykomunistycznego frontu".

Obserwatorzy polityczni uważają jednak, że konferencja o ile zwołana zostanie jeszcze w tym roku, napotka na pewno na wiele oporów i nie przyniesie zbyt dużych rezultatów. Stany Zjednoczone licząc na powodzenie kampanii antykomunistycznej opierają się na tym, że w większości krajów Ameryki łacińskiej panują silne obawy przed trzecią wojną.

Obserwatorzy polityczni oświadczają, że jedność tych krajów znajduje się pod wielkim znakiem zapytania. Stanom Zjednoczonym udało się w czasie wojny zjednoczyć je, mobilizując do wspólnej walki przeciwko Niemcom i Japonii. Dlatego też Stany Zjednoczone zwołały konferencję w Rio w r. 1944, tzn. w momencie, gdy nastroje panamerykańskie osiągnęły punkt kulminacyjny i z Waszyngtonu poczęły płynąć na południe potoki dolarów.

Po zakończeniu wojny panamerykanizm stracił na swej wartości, ponieważ Stany Zjednoczone zajęły się bardziej swoją rolą „pierwszego państwa w świecie", a Ameryka łacińska powróciła do czasów przed-rooseveltowskich.

Konferencja w r. 1945 miała nakreślić nową drogę do jedności Ameryki na czas pokoju, ale rozbieżności były zbyt wielkie. Konferencję odłożono.

Obecnie Waszyngton strasząc Amerykę łacińską „komunizmem" znów nalega na zwołanie nowej konferencji panamerykańskiej, chcąc przy tej okazji uzyskać nowe wpływy.

Ucieczka statku niemieckiego

SOUTHAMPTON, 13.7 (SAP). — Niemiecki frachtowiec „Adelaar", 277 ton z załogą ośmiu Niemców, zbiegł przypuszczalnie do Irlandii Południowej zamiast powrotu do Niemiec. „Adelaar" przewiózł budulec do Anglii. Obecnie miejsce pobytu frachtowca jest nieznane.

Plan przemysłu metalowego wykonany w 106%

Stały wzrost produkcji w poszczególnych gałęziach

W wykonaniu planu przemysłu metalowego na miesiąc czerwiec na pierwsze miejsce wysunął się Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego.

Wykonał on 18 nowych parowozów (w maju 16), 1.034 — węglarek (w maju 871), 3 — parowozy wąskotorowe nowe, 14 — tendrów, 33 — cysterny, 40 — wagonów wąskotorowych, 7 — wagonów osobowych, ponadto wyremontowano: 10 — wagonów towarowych, 2 — wagony osobowe i 2 — wozy tramwajowe.

Przemysł Obrabiarkowy wyprodukował 68 — tokarek, 1 — wytaczarkę, 90 — wiertarek, 15 — strugarek (w maju 12), 33 — szlifierki (w maju 11), 19 — obrabiarek i 5 — traków.

Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonał 7.456 — pługów, 10.238 — bron (w maju 8.097), 1.230 — kultywatorów (w maju — 1.172), 2.330 — obsypników (w maju 1.919), 611 — siewników (w maju 612), 219 — kopaczek (w maju 169), 703 — młocarń, 1.068 — sieczkarń, 2.933 — parników, 236 — śrutowników, 1.175 — kieratów (w maju 1.159), 310 — wozów gospodarczych, 51 — narzędzi wielostronnych oraz 408 — innych maszyn rolniczych. Razem: 30.046 sztuk o łącznej wadze ponad 3.000 ton.

Przemysł Wyrobów z Drutu wykonał: 2.271 ton gwoździ (w maju 2.245 ton), 619 ton — lin stalowych (w maju 520 ton), a nadto 1.414 ton — drutu rozmaitego rodzaju (w maju 1.373 ton).

Przemysł Motoryzacyjny wykonał w czerwcu 8.517 rowerów (planowano 7.500 sztuk). Przemysł ten jest obecnie w stadium reorganizacji, albowiem przekazano mu szereg fabryk i warsztatów samochodowych, które dotychczas wchodziły w skład Ministerstwa Komunikacji.

Przemysł Wyrobów z Blachy wyprodukował: 633 ton naczyń emaliowanych (planowano 534), 763 ton — wyrobów ocynkowanych i ocynowanych (planowano 643,5 ton) i 202,9 ton — opakowań blaszanych (planowano 283 t.).

Inne gałęzie przemysłu metalowego wykazały również wzrost produkcji.

Łącznie Państwowy Przemysł Metalowy wykonał plan w 106 proc.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Tak działa polityka dolarowa

Nastroje na konferencji nie są różowe

Komentując w artykule redakcyjnym wypadki greckie „Robotnik" dochodzi do następujących wniosków:

Grecja już otrzymała odpowiednią kwotę dolarów, połączoną z odpowiednim importem amerykańskich idei o demokracji i wolności.

Skutki są nieomal natychmiastowe. Nic nam (ani Grekom lub komukolwiek innemu) nie jest wiadome o podniesieniu stopy życiowej greckich mas ludowych, nic nie słychać o poprawie sytuacji gospodarczej lub o normalizacji stosunków aprowizacyjnych w Grecji. Widocznie pomoc amerykańska nie została zużyta ani na środki konsumpcyjne dla ludności Grecji, ani na środki produkcyjne dla odbudowy gospodarki greckiej.

Natomiast od kilku dni odbywają się w Grecji masowe aresztowania (według ostatnich doniesień — już ponad 7.000 osób) działaczy lewicowych, komunistów, socjalistów, członków EAM, byłych bojowników o wolność Grecji, partyzantów, którzy walczyli z niemieckim okupantem itd. Te wszystkie aresztowania, łapanki i prześladowania odbywają się pod pretekstem rzekomego „zamachu stanu", jakoby przygotowanego przez EAM.

Oczywiste jest jednak — i przyznają to nawet bynajmniej nie lewicowi komentatorzy zagraniczni — że żadnego „zamachu stanu" nie było i że prowokacja ta potrzebna była obecnym reakcyjnym władcom Grecji tylko i jedynie dla wzmocnienia swego coraz to bardziej niepopularnego w kraju stanowiska. A możliwe to się stało dopiero po otrzymaniu „pomocy" amerykańskiej, która wykorzystana została w pierwszym rzędzie na uzbrojenie gwardii przybocznej dyktatorów greckich.

Pierwsza próba działania polityki dolarowej na kontynencie europejskim odbyła się na oczach całego świata. Próba ta nie zachęca do naśladownictwa.

Głosy prasy zagranicznej o konferencji paryskiej omawia wczorajsza „Rzeczpospolita".

W komentarzach, jakimi opinia publiczna i prasa wita zebranie się konferencji paryskiej, dominujący jest moment niepewności co do jej powodzenia i pewnego zażenowania. Bądź co bądź jest faktem, że przy stole konferencyjnym zasiadły państwa w daleko mniejszym stopniu potrzebujące pomocy, niż te, które znajdują się poza konferencją. Podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Mayhew oświadcza, iż niemożliwe jest wszelkie planowanie gospodarcze w Europie z chwilą, gdy połowa jej nie będzie objęta współpracą. Prasa brytyjska podkreśla, że nieobecność Polski podważa całą koncepcję, szczególnie z uwagi na polski węgiel. Jednocześnie w Londynie istnieje obawa, w jakim stopniu ekskluzywność całej imprezy, tak jak się ona obecnie przedstawia, wpłynie na brytyjskie stosunki handlowe z państwami, które nie biorą udziału w konferencji. Sfery gospodarcze W. Brytanii przywiązują do tych stosunków b. dużą wagę, ponieważ łączą się one z całym brytyjskim planowaniem gospodarczym. Poza tym należy się liczyć z poważnymi rozdźwiękami z chwilą omawiania konkretnych zagadnień.

W rezultacie „Rzeczpospolita" dochodzi do słusznego wniosku, że

gdy konferencja rozpoczyna swą pracę, sprzeczność poglądów o jej celach, ukrytych tendencjach, wyraźna supremacja interesów niemieckich sprawiają, że na ogół nastroje nie są różowe.

Nowa umowa zbiorowa

w górnictwie amerykańskim

Kampania przeciwko ustawie Taft-Hartley'a

NOWY JORK, 13.7 (PAP). — Prasa amerykańska, omawiając nową umowę zbiorową w górnictwie, określa ją jako zwycięstwo górników i przypisuje je wysiłkom prezesa związków górników, Johna Lewisa.

Kilka dni temu podpisana została umowa zbiorowa pomiędzy właścicielami kopalń węgla a górnikami w stanach południowych, 10 lipca podpisano umowę między związkami górników a właścicielami kopalń antracytu.

Komitet Akcji Politycznej przy CIO (organizacji przemysłowych) przystąpił do zorganizowania kampanii, mającej na celu pokonanie w przyszłych wyborach wszystkich członków Kongresu, którzy głosowali za ustawą antyrobotniczą Taft - Hartley. Kampania zakrojona jest na wielką miarę i ma zmobilizować do czynnego udziału około miliona członków CIO. Dla pokrycia potrzeb tej kampanii Komitet Akcji Politycznej zapowiedział dobrowolną zbiórkę wśród członków w wysokości 1 dolara od osoby.

Nie jest bezpiecznie szukać

hitlerowskich zbrodniarzy pod okupacją brytyjską

WIEDEŃ, 13.7 (Obsł. wł.). Agencja Tanjug donosi, że policja wojskowa w strefie brytyjskiej Wiednia aresztowała kapitana Kostakilibara, członka jugosłowiańskiej komisji dla poszukiwania przestępców wojennych.

Zapytane o wyjaśnienia w tej sprawie władze angielskie ograniczyły się do zaznaczenia, że kapitan winny jest przekroczenia angielskich przepisów wojskowych.

Vincent Auriol

na południu Francji

PARYŻ, 13.7 (Obsł. wł.). Prezydent republiki Vincent Auriol wyjechał dziś wieczorem z Paryża udając się do departamentu Savoie. Jutro prezydent wygłosi w Chambery ważne przemówienie polityczne.

Cypr nie chce być dominium brytyjskim

NIKOSJA (Cypr), 13.7 (Obsł. wł.). Na oświadczenie rządu angielskiego zwołujące zgromadzenie doradcze, które ma przygotować konstytucję czyniącą z Cypru dominium brytyjskie, arcybiskup Leondios opublikował memorandum, w którym oświadcza, że jedynym żądaniem obywateli Cypru jest zjednoczenie Cypru z Grecją. Memorandum odrzuca propozycję brytyjską nazywając ją zachętą dla obywateli Cypru do własnoręcznego zniszczenia swych praw narodowych.

Memorandum dodaje, że ewentualne decyzje w tej sprawie nie zostaną przyjęte przez ludność.

Gen. Mac Arthur rozgrzesza Japończyków

LONDYN, 13.7 (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Tokio, gen. Mac Arthur, dowódca naczelny amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii, złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że główne zadania okupacji Japonii zostały już wykonane.

Zdaniem gen. Mac Arthura, Japonia została już w całej pełni rozbrojona i zdemilitaryzowana i w ciągu całego stulecia nie będzie ponoć zdolna do prowadzenia nowoczesnej wojny.

Stwierdzając, iż japoński potencjał wojenny został całkowicie zniszczony lub zneutralizowany, gen. Mac Arthur uważa, iż Japonia pracuje obecnie dla pokojowej i konstruktywnej przyszłości.

Irgun znów schwytał zakładników brytyjskich

JEROZOLIMA, 13.7 (Obsł. wł.). Organizacja Irgun wystosowała do burmistrza miasta Nathania list, w którym oświadcza, że dwaj sierżanci angielscy nie zostaną wydani, dopóki nie cofnięte zostaną wyroki śmierci. Jednocześnie donoszą, że w rejonie miasta Nathania silne oddziały angielskie prowadzą poszukiwania za dwoma sierżantami.

Katastrofa samolotowa w Berlinie

BERLIN, 13.7 (Obsł. wł.). Samolot należący do europejskich linii transportowych i kursujący na linii Berlin—Paryż stanął w płomieniach w chwili gdy znajdował się nad miejscowością Sangershausen. Samolot spadł na otwarte pole w pobliżu Eisleben. 4 osoby poniosły śmierć, sześciu pozostałym udało się wyskoczyć.

Socjolog chiński o stosunku USA do Chin i Japonii

NOWY JORK, 13.7 (PAP).—Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Nankinu, że w szeregu dzienników i periodyków chińskich ukazał się artykuł znanego uczonego chińskiego profesora socjologii, dra Foj-Siao-Fung na temat stosunku Stanów Zjednoczonych do Chin i Japonii.

Autor artykułu, uważany w Chinach za wybitnego znawcę stosunków międzynarodowych na Dalekim Wschodzie, wystąpił w nim z tezą, że Stany Zjednoczone postanowiły oprzeć się zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej na Japonii, a nie na Chinach.

W związku z tym uczony chiński przewiduje, że Stany Zjednoczone będą intensywnie rozbudowywać gospodarkę japońską, a udzielać pomocy Chinom tylko w minimalnym zakresie. Stany Zjednoczone chciały przez pewien czas uczynić z Chin swą główną bazę na Dalekim Wschodzie, ale w mniemaniu polityków amerykańskich jest to obecnie niemożliwe

Jedność robotniczo-chłopska jest w tej chwili zadaniem najważniejszym

Z narady aktywu wiejskiego PPR i SL w Łodzi

„W każdej gminie powiatu kutnowskiego istnieje spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej". Ale niech każdy z nas zastanowi się, czy zrobił wszystko, co w jego mocy, aby spółdzielnie te postawić na nogi?

Tyle jest jeszcze spraw nierozwiązanych.

Teraz mamy np. groźny spadek cen żywca. Wiemy, że to dlatego, że mamy już obecnie więcej trzody chlewnej, niż przed wojną. Ale trzeba, żeby spółdzielczość „Sam. Chłopskiej" zajęła się sprawą skupu żywca i jego przeróbki na eksport.

Mamy już w powiecie kutnowskim o 6 i pół tysiąca więcej drobiu, niż przed wojną. Trzeba więc zorganizować skup i przerób drobiu przez „Samopomoc Chłopską".

Przed naszymi spółdzielniami staje coraz więcej nowych spraw.

Powojenna bieda kończy się. W porównaniu z przedwojennym okresem w naszym powiecie niewiele już brak koni. To samo dotyczy bydła rogatego. W 1945 roku zrobiliśmy spis krów. Mieliśmy wtedy w naszym powiecie 9.300 krów, a według spisu z 1947 roku mamy już prawie 39.000. Do przedwojennej liczby brak jeszcze 6 i pół tysiąca krów. I to jest ważna sprawa dla naszej spółdzielczości chłopskiej.

Uważam także, że skup zboża trzeba w tym roku zacząć zaraz, a nie czekać tak, jak w zeszłym roku, aż ono zdrożeje..."

Tak mówił prezes powiatowego zarządu „Samopomocy Chłopskiej" w Kutnie, tow. Grzegorczyk, na naradzie wojewódzkiego aktywu gospodarczego PPR i SL w Łodzi.

W tym samym duchu utrzymane były wszystkie przemówienia na naradzie, począwszy od zagajenia tow. Minera, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR, i dwóch referentów, którymi byli: wiceprezes NKW Stronnictwa Ludowego wojewoda łódzki pos. Szymanek i generalny sekretarz „Samopomocy Chłopskiej" tow. pos. Jaworski.

Również wszystkie wystąpienia w dyskusji przepojone były troską o dobro chłopa polskiego. Uczestnicy narady mówili o potrzebach i bolączkach spółdzielni gminnych, o walce z drożyzną i spekulacją, o odbudowie zniszczonych wsi, a najwięcej może o braterskim sojuszu robotników i chłopów, będącym główną podwaliną Polski Ludowej.

A jednak nie wszystko było różowo. Były i pewne zgrzyty.

Do sali obrad dotarły pewne echa starć, które zdarzają się w terenie. Są gdzie niegdzie wzajemne żale i wyrzuty pomiędzy peperowcami a ludowcami. Są to przeważnie swary czysto lokalne. Ale zdarza się nieraz, że wybuchają konflikty sprowokowane przez wrogą intrygę. Jakiś ukryty wróg demokracji, wróg sojuszu robotniczo chłopskiego snuje nić niezgody. O pretekst nie trudno, szczególnie tam, gdzie rozmiary wspólnej pracy rosną, gdzie toczą się i muszą się toczyć rzeczowe spory wokół ważnych spraw praktycznych.

O tych sprawach również mówiono na naradzie. I dobrze, że ich nie przemilczano, że wyjaśniono istotne przyczyny zatargów.

Wróciwszy do domów aktywiści obu partyj nauczą się w praktyce odróżniać rzeczową dyskusję między przyjaciółmi od prowokacji reakcyjnych elementów. Wielu też w swoich przemówieniach na naradzie nawoływało do czujności, do oczyszczenia szeregów partyjnych od mikołajczykowych agentów.

Najlepiej może wyraził istotne uczucia kilkuset zebranych aktywistów stary ludowiec Michalski, który rozpoczął swe przemówienie od słów „Obywatele i towarzysze" po czym dodał, że nazywa wszystkich obywatelami i towarzyszami, gdyż uważa, że musimy wszyscy iść ręka w rękę.

Mówił on również o potrzebach bolączkach wsi, o braku węgla, o drożyźnie. Ale stwierdził, że najważniejsza rzecz — to sojusz chłopsko - robotniczy, żądał zaostrzenia walki ze spekulacją i cała sala oklaskiwała jego słowa.

„Ze strony niektórych mówców padł pod naszym adresem, pod adresem ludowców zarzut, że jesteśmy za mało energiczni — stwierdził na zakończenie ob. Michalski. — W tym jest dużo prawdy. Nie umiemy jeszcze pracować, ale to jest dlatego, że nas, chłopów tak wychowywano, żebyśmy nie umieli nic robić, żebyśmy unikali pracy społecznej. Teraz dopiero wychowujemy się na nowo, w naszej demokratycznej ojczyźnie, i nauczymy się wszystkiego. Po to walczyliśmy o Polskę Ludową. Główną rzeczą jest teraz dalsze scementowanie naszego sojuszu chłopsko - robotniczego".

Falą gorących oklasków przyjęła sala te słowa siwego, wysokiego chłopa polskiego, który w prostych słowach wypowiedział myśli i uczucia ludu wiejskiego o tym, co było, jest i będzie najważniejsze w naszej odnowionej Polsce.

A. Sz.

Obrady Sejmowej Komisji Oświatowej

Dyskusje nad polepszeniem warunków szkolnictwa

W dniu 12 lipca br. obradowała pod przewodnictwem pos. Strzałkowskiego (SD) Sejmowa Komisja Oświatowa.

W sprawie wysokości subwencji na kolonie i półkolonie letnie dla młodzieży szkolnej w woj. poznańskim wyjaśnień udzielił przedstawiciel Ministerstwa Skarbu ob. Barański, oświadczając, że Ministerstwo Skarbu nie rozdzielało bezpośrednio kwot na kolonie w terenie, a tylko przyznawało je poszczególnym Ministerstwom. Z kolei rozpatrywano memoriał Związku Księgarzy polskich w sprawie rozdziału książek szkolnych.

W ożywionej dyskusji m. in. zabierała głos wiceminister Krassowska, uznając projekt zamkniętej sieci rozdziału książek szkolnych za słuszny Projekt ten na razie obejmuje 3 województwa, w miarę opracowania będzie rozszerzany.

W rezultacie dyskusji Komisja uchwaliła rezolucję, akceptującą wprowadzenie reglamentacji podręczników szkolnych, z tym, że do akcji rozprowadzania książek winny być dopuszczone spółdzielczość i księgarstwo prywatne w miarę rozwoju sieci rozdziału.

Rozpatrywano też sprawę trudności lokalowych szkolnictwa warszawskiego. Przedstawicielka Państwowej Komisji Lokalowej udzieliła w tej materii wyjaśnień, z których wynika, że na terenie Warszawy z 7 zajętych przez różne instytucje budynków szkolnych tylko dwa zostały zwolnione.

Komisja uchwaliła też dezyderat do Rady Państwa w sprawie zaopatrzenia szkół państwowych i samorządowych w opał po cenach reglamentowych.

Obrady nad... odbudową Niemiec

Kraje najbardziej zniszczone nie biorą udziału w konferencji

LONDYN, 13.7 (PAP). — „Times" przedstawiając zagadnienie konferencji paryskiej, podaje, że w naradach wezmą udział rzeczoznawcy z 3 stref zachodnich Niemiec.

W kołach francuskich spodziewają się, że problem przyszłości Niemiec nie będzie brany pod uwagę. Inne państwa jednak z Wielką Brytanią na czele wychodzą z założenia, że trudno opracować program odbudowy Europy bez uwzględnienia potencjalnych możliwości produkcyjnych Zagłębia Ruhry.

„Times" podkreśla, że władze amerykańskie w planie swym uwzględniają szeroko odbudowę Niemiec. Prezydent Banku Międzynarodowego Jonh Mac C'oy oświadczył niedawno w Waszyngtonie, że Bank Międzynardowy „rad będzie okazać pomoc Niemcom, jeśli będzie mógł to uczynić". Pożyczka dla Niemiec miałaby być zagwarantowana przez kilka krajów, graniczących z Zagłębiem Ruhry.

W kołach londyńskich podaje się, że ambasador amerykański w Londynie Douglas podkreślił, iż przy rozpatrywaniu problemu niemieckiego należy odrzucić względy polityczne i kierować się jedynie argumentami gospodarczymi.

„News Chronicle" liczy się z tym, że na konferencji paryskiej zarysuje się różnica zdań w sprawie Niemiec. W szczególności Wielka Brytania przygotowuje plan nacjonalizacji kopalń, podczas gdy St. Zjednoczone pragną utrzymać kontrolę władz okupacyjnych nad kopalniami pod patronatem trustów.

MOSKWA, 13.7 (PAP). Prasa radziecka, omawiając horoskopy konferencji paryskiej, zwołanej dla odbudowy zniszczonej podczas wojny Europy, podkreśla, że w naradach nie biorą udziału kraje najbardziej przez wojnę zniszczone. Nikogo nie dziwi — pisze prasa radziecka — że żywy udział w konferencji paryskiej biorą Grecja, Turcja, Austria, Portugalia, Włochy i Irlandia.

Należy wątpić, czy kraje te mogą poważnie przyczynić się do odbudowy Europy. Rządy tych krajów gotowe są bez zastrzeżeń kapitulować wobec postulatów, jakie wysunie w przyszłości amerykańsko - angielsko - francuska organizacja gospodarcza. Zapowiedź takich postulatów i ich skutków można by otrzymać, obserwując rozwój gospodarczy Grecji, Turcji i Włoch, które w zupełności podporządkowane są sieci finansowych agentur amerykańskich. W Turcji niektóre gałęzie przemysłu musiały już zmniejszyć swą produkcję, gdyż nie są one w stanie konkurować z przedsiębiorstwami amerykańskimi, które w kraju tym otrzymały wolną rękę.

PARYŻ, 13.7. (Obsł. wł.). Georges Cognot pisze w „Humanite": „Widzimy jasno, że metody i zamiary konferencji paryskiej są groźniejsze dla Francji niż wszelkie podobne próby przed wojną i prowadzą do samobójstwa narodowego. Widzimy też jasno chęć wykluczenia Związku Radzieckiego ze spraw europejskich, które łączą się w chęć nadskakiwania Niemcom i dawania im pierwszeństwa w odbudowie. Francuscy mężowie stanu program ten przyjmują. Ale wobec tego pytamy:

Czy Clayton nie przybył do Paryża poto by starać się zmienić plan Monneta? Czy nie zażądał on, by w imporcie francuskim zastąpiono dostawy wyposażenia technicznego dostawami produktów konsumcyjnych? Widać w tym prawdziwe zasady polityki kolonialnej. Niewolnicza Francja nie mogłaby zostać uprzemysłowiona, nie mogłaby sprzedawać stali. Natomiast wolno by jej było łowić sardynki u swych wybrzeży oraz sprzedawać perfumy i kwiaty".

LONDYN, 13.7. (Obsł. wł.). Prof. Harold Laski na wiecu robotniczym w Haxted wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Nie chcemy czapkować przed Stanami Zjednoczonymi, ani zmienić naszej polityki za cenę pomocy amerykańskiej".

Prof. Laski dodał, że Anglia nie może zgodzić się na kontrolę ze strony zagranicznego mocarstwa jaką jest plan Marshalla.

„Nie chcemy Dunkierki gospodarczej — powiedział dalej prof. Laski — i nie powinniśmy stać się 49 stanem USA.

Anglia potrzebuje przyjaźni ze Związkiem Radzieckim tak samo, jak potrzebuje przyjaźni z Ameryką. Nie ma takich rozbieżności między nami i ZSRR, których by nie można było rozwiązać cierpliwością i tolerancją".

Ambasador USA u ministra skarbu

Minister skarbu, K. Dąbrowski, przyjął w sobotę, dn. 12 lipca br. ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. Stanton Griffis.

Obrady Prezydium KC ZZ

W dniu 12 lipca bm. odbyło się w gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych posiedzenie Prezydium KC ZZ, pod przewodnictwem tow. K. Witaszewskiego.

Na posiedzeniu tym rozpatrywano sprawy organizacyjne i finansowe. Ponadto Prezydium omawiało szczegółowo sprawę udziału Związków Zawodowych w akcji odbudowy Warszawy.

W rok na członków nielegalnej organizacji

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Stefana Steca, Józefa Nowaka, Edwarda Cwykiela, Ludwika Mierzwy i Feliksa Cholewy, studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach, oskarżonych o działalność antypaństwową.

Należeli oni do nielegalnej organizacji młodzieżowej, noszącej nazwę „Młodzież wszechpolska".

W wyniku rozprawy główny oskarżony Józef Nowak, skazany został na 4 lata więzienia. Oskarżeni: Mierzwa, Cholewa i Stec na 3 i pół roku więzienia.

Wspólna konferencja sekretarzy Kom. Powiatowych PPR i PPS

W Krakowie odbyła się wspólna konferencja sekretarzy powiatowych komitetów PPR i PPS, poświęcona zwalczaniu spekulacji, a w szczególności nadużyć podatkowych.

Kierownik Wydziału Przemysłowego KW PPR tow. Waniolka zobrazował dotychczasowe rezultaty akcji szkolenia społecznych kontrolerów podatkowych. Omówił osiągniętą zniżkę cen na zboże i mięso oraz poinformował zebranych o obowiązującym w najbliższym czasie cenniku na artykuły pierwszej potrzeby.

Specjalną uwagę poświęcił referent omówieniu walki z ukrywaniem obrotów.

W wyniku konferencji ustalono ramy współdziałania obu partii robotniczych w Obywatelskich Komisjach Podatkowych na terenie każdego powiatu. Postanowiono też nawiązać kontakt ze związkami zawodowymi i ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej oraz — uaktywnić członków partii, zajmujących stanowiska w organach skarbowych.

Przedstawiciel Komitetów Powiatowych zobowiązano do poruszenia sprawy nadużyć podatkowych na szerszych zebraniach robotniczych.

Tygodnik „World Report" o planie Marshalla

Niemcy otrzymają 40 procent całkowitej pomocy amerykańskiej

NOWY JORK, 13.7 (PAP). Poświęcony sprawom międzynarodowym tygodnik „World Report" obliczył, ile musi kosztować Stany Zjednoczone realizacja planu Marschalla w odniesieniu do krajów zachodnio - europejskich. Obliczenie to jest bardzo charakterystyczne, ponieważ czołowe miejsce zajmują w nim Niemcy, jako klucz do odbudowy gospodarczej zachodniej Europy.

Obliczenia, oparte na statystyce handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych i na produkcji krajów zachodnioeuropejskich wskazują, że pomoc amerykańska na przestrzeni 4 lat nie powinna przekroczyć 8 miliardów dolarów. Niemcy będą potrzebowały około 40 proc. całej pomocy amerykańskiej, czyli 3.200 milionów dolarów, z czego przeszło połowę w 1948 roku. Niemcy będą potrzebowały 1.700 milionów dolarów w 1948 r., miliard w 1949 r. i 500 milionów dolarów w 1950 roku.

„World Report" podkreśla, że fakt tak wielkiej pomocy dla Niemiec usprawiedliwiony jest tym, że odbudowa Niemiec wpłynie korzystnie na gospodarkę całego kontynentu europejskiego.

Projekty przyjęcia nowego kalendarza opracowane przez ONZ

LONDYN, 13.7 (Obsł. wł.). Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmie się w najbliższym roku zagadnieniem przyjęcia nowego kalendarza na miejsce starego, gregoriańskiego, posiadającego 365 dni.

Zmiana kalendarza dyskutowana już była przez Ligę Narodów, parlament angielski, kongres amerykański i szereg innych ciał ustawodawczych całego świata. Przeciwnicy obecnego kalendarza oświadczają, że przyjęcie nowego kalendarza ustaliłoby niezmienne daty na Wielkanoc, które zmieniają się zależnie od ilości dni w miesiącu lutym. Sprzeciwiają się temu stowarzyszenia religijne, które uważają, że jakakolwiek zmiana w tym względzie podkopałaby stałość religijną.

Dotychczas złożono 500 propozycji w tej sprawie. Jednakże ONZ zajmie się prawdopodobnie opracowaniem tylko 12.

Jednym z nich jest tzw. kalendarz „pozytywistyczny", składający się z 13 czterotygodniowych miesięcy.

Drugi projekt przewiduje kalendarz „światowy". Według tego kalendarza rok posiadałby równe kwartały, składające się z dwóch trzydziestodniowych miesięcy, po których następowałby dopiero miesiąc, mający 31 dni.

Kalendarz „pozytywistyczny" dzieli swój rok na trzynaście czterotygodniowych miesięcy z niezliczoną ilością nadzwyczajnych dni między grudniem i styczniem i z przestępnym rokiem co cztery lata na końcu miesiąca czerwca. Między czerwcem i lipcem miałby zostać wstawiony nowy miesiąc, tzw. miesiąc słońca.

Udekorowanie wysokimi odznaczeniami przedstawicieli Radzieckiej i Mieszanej Komisji dla badania zbrodni niemieckich

Prezydent Rzeczypospolitej udekorował w Belwederze Złotymi Krzyżami Zasługi przedstawiciel: Nadzwyczajnej Radzieckiej Komisji dla badania niemieckich zbrodni wojennych oraz członków Mieszanej Polsko - Radzieckiej Komisji dla badania zbrodni niemieckich: gen. Dymitra Kudriawcewa i prof. Michała Awdriejewa.

Obaj udekorowani jak również odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi Radosław Karasow i Wiktor Prezerowski przybyli do Polski bezpośrednio po oswobodzeniu Chełma i Lublina i tam rozpoczęli swe prace od zabezpieczenia i zbadania obozu na Majdanku.

Pracując na terenie naszego kraju, delegaci radzieccy przyczynili się w wielkim stopniu do ujawnienia rozmiarów zbrodni niemieckich, popełnionych na żołnierzach polskich i radzieckich i na ludności cywilnej. Im też zawdzięczać należy odkrycie szeregu nieznanych przedtem miejsc kaźni.

Zasługi odznaczonych podniósł w kim przemówieniu Prezydent Rzeczypospolitej. W uroczystości wzięli udział: podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów, tow. Jakub Berman, wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn oraz ambasador ZSRR w Warszawie p. Lebiedew.

Mistrzostwa lekkoatletyczne

W punktacji prowadz „Wisła"

XXII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski mężczyzn rozpoczęły się wczoraj na stadionie W. P. w Warszawie z udziałem 208 zawodników. Ze względu na obchodzenie w b. roku 25-lecia działalności przez W. O. Z. L. A., organizatora zawodów, imprezie dano b. uroczystą oprawę.

Zebrani 1-minutową ciszą uczcili pamięć poległych sportowców i po wciągnięciu na maszt flagi państwowej przez Gieruttę, rozpoczęto zawody przedbiegami na 110 m p. pł.

WYNIKI TECHNICZNE:

110 m p. pł.: 1) Adamczyk („Odra" Wrocław) — 15,8 sek., 2) Pawłowski (DKS Łódź) — 17 sek., 3) Dunecki („Pomorzanin" Toruń) — 17 sek.,

pchnięcie kulą: 1) Łomowski („Lechia" Gdańsk) — 14,55 m, 2) Gierutto („Syrena" Warszawa) — 14,55 m, 3) Prywer (ŁKS) — 13,68 m.

bieg 1.500 m: 1) Widerski („Wisła" Kraków) — 4:13,7 min., 2) Kwapień („Wisła" Kraków) — 4:15,8, 3) Staniszewski („Syrena" Warszawa) — 4:17,3 min,

skok w dal: 1) Adamczyk („Odra" Wrocław) — 6,98 m, 2) Kuźmicki (DKS Łódź) — 6.79 m, 3) Pawłowski (DKS Łódź) —6,60 m,

bieg 3.000 m z przeszkodami: 1) Kłoda („Piast" Cieszyn) — 10:41,8 min., 2) Świniarski („Zryw" Wybrzeże) — 10:43,6 min., 3) Biernat („Wisła" Kraków) — 10:48,4 min.,

bieg 100 m: 1) Jaraczewski (AZS Łódź) — 11,1 sek., 2) Rutkowski (AZS Poznań) — 11,2 sek., Buhl (HKS Bydgoszcz) — 11,2 sek.,

bieg 400 m: 1) Buhl (HKS Bydgoszcz) —51,4 sek., 2) Piaskowy („Cracovia") — 51,4 sek., 3) Puzio („Cracovia") — 53 sek.,

bieg 10.000 m: 1) Kielas („Zryw" Wybrzeże) — 33:26 min., 2) Płotkowiak („Drukarz" Poznań) — 33:51,6 min., 3) Więcek („Wisła" Kraków) — 34:02 min.,

rzut dyskiem: 1) Łomowski („Lechia" Gdańsk) — 43,48 m, 2) Gierutto („Syrena" Warszawa) — 40,91 m, 3) Kuźnicki (DKS Łódź) — 39,82 m.

skok wzwyż: 1) Zwoliński („Syrena" Warszawa) — 1,75 m, 2) Gierutto („Syrena" Warszawa) — 1,75 m, 3) Kuźnicki (DKS Łódź) — 1,70 m..

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi „Wisła" (Kraków), mając 31 pkt. przed „Syreną" (Warszawa) — 27 pkt, „Lechią" (Gdańsk) — 26 pkt i HKS (Bydgoszcz) — 24 pkt. W punktacji nie uwzględniono skoku wzwyż.

BERNARD KOCHAŃSKI

Inżynier Dypl.

Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Paryżu, b. Dyr. Biura Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego

zmarł dnia 2 lipca 1947 r. w Paryżu, przeżywszy lat 40

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 lipca 1947 r. o godz. 16 z ul. Lwowskiej 11 na cmentarz wojskowy na Powązkach

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA

Bernard KOCHAŃSKI

Inżynier Dypl.

Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Paryżu, b. Dyr. Biura Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowowego w Warszawie

zmarł dnia 2 lipca 1947 r. w Paryżu, przeżywszy lat 40

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 lipca 1947 r. o godz. 16 z ul. Lwowskiej 11 na cmentarz wojskowy na Powązkach

W zmarłym tracimy Nieocenionego Współpracownika i Najlepszego Kolegę

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Nowe linie lotnicze w kraju

Olbrzymi „Languedoc” i pozdrowienia z Francji

Naczelny dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot“ tow. Zieliński udzielił na konferencji prasowej informacji o najnowszych pracach i osiągnięciach naszej żeglugi powietrznej.

Kilka dni temu została uruchomiona nowa ważna placówka „Lotu“ w Gdańsku. Znaczenie jej polega głównie na tym, że jest ona niejako odrębnym przedsiębiorstwem, wyposażonym w sprzęt lotniczy, stałe załogi samolotowe, służbę techniczną, własny warsztat remontowy i wszelkie inne urządzenia, niezbędne do samodzielnego kierowania ruchem żeglugi powietrznej na określonym odcinku. Kierownictwo tej placówki na miejscu decyduje w zależności od potrzeb o koniecznych posunięciach.

Gdańska placówka techniczna „Lotu“ od 1 lipca uruchomiła własną stałą linię do Warszawy. Samoloty tej linii odlatują z Gdańska o 7 rano i przybywszy o 8.10 do Warszawy, odlatują z powrotem o godz. 16. Pasażerowie mają więc możność załatwienia swoich spraw w stolicy w ciągu dnia roboczego i tegoż dnia powrócić do Gdańska. Dla tych właśnie pasażerów wprowadzone zostały bilety powrotne.

10 lipca gdańska placówka uruchomiła drugą stałą linię codzienną na trasie Gdańsk — Łódź — Katowice. Od 15 lipca zostanie uruchomiona trzecia linia placówki gdańskiej na trasie Gdańsk — Szczecin. W opracowaniu i przygotowaniu praktycznym jest czwarta linia Gdańsk — Poznań — Kraków, albo też Gdańsk — Wrocław — Kraków.

Takie same placówki techniczne powstaną w kilku innych ośrodkach kraju, jak Szczecin, Katowice i Wrocław.

Niezależnie od tego będą, rzecz prosta, funkcjonowały w dalszym ciągu linie lotnicze ośrodka warszawskiego. Powstanie nowych placówek oznacza więc poważną rozbudowę komunikacji lotniczej w Polsce, co ze względu na nader skromne początki „Lotu“ uważać należy za bardzo wielkie osiągnięcie. Tow. dyr. Zieliński zaznaczył, że normalną żeglugę powietrzną mamy w Polsce właściwie dopiero od roku. Warszawska placówka na Okęciu ma jeszcze sporo ruin, brak jej jeszcze hangarów (budujący się obecnie hangar będzie zakończony w tym roku). Toteż tworzenie nowych placówek na wzór gdańskiej jest dla „Lotu“ bardzo ciężkim wysiłkiem.

TRAMWAJ BAŁKAŃSKI

Następnie tow. dyr. Zieliński poinformował przedstawicieli prasy, że większe samoloty będą używane do lotów zagranicznych, w kraju natomiast, na wzór innych krajów, wprowadzone będą mniejsze jednostki, obliczone na 8 — 10 pasażerów każda, z tym jednak, że loty będą się odbywały częściej.

Przewidywana jest szeroka rozbudowa linii zagranicznych. Obecnie prowadzone są rozmowy w sprawie uruchomienia linii łączących Warszawę ze stolicami wszystkich krajów bałkańskich, a niezależnie od tego toczą się rokowania wokół uruchomienia tzw. „tramwaju bałkańskiego“, który połączy polskimi liniami lotniczymi stolice państw tego półwyspu między sobą.

W celu lepszego obsłużenia linii zagranicznych zakupiono we Francji pięć nowych samolotów czteromotorowych typu „Languedoc“. Samolot taki waży 17 ton i zabiera ze sobą 5 ton ładunku (pasażerów i bagażu), rozwija szybkość 350 — 400 km na godzinę, jest bardzo oszczędny w eksploatacji, przewyższając pod tym względem znane amerykańskie samoloty tegoż typu „Skymaster“. „Languedoc“ jest tańszy od „Skymastera“ (400 tysięcy dolarów wobec 650 tys. dol.).

Jeden z tych samolotów przybył już do Warszawy i obecnie instruktorzy francuscy przygotowują polskie załogi dla jego obsługi. Uczestnicy konferencji „przelecieli się“ kwadransik na tym „Languedocu“ wokoło Warszawy, mając możność przekonania się, że pasażerom jest wygodnie na 33 wyściełanych fotelach w nowoczesnej kabinie samolotu, oraz że olbrzymia ta machina startuje i ląduje wyjątkowo przyjemnie.

OD FRANCUSKICH TOWARZYSZY

Przy okazji dowiedzieliśmy się, że wraz z pierwszym samolotem przyszła mała paczuszka, zawierająca list od robotników, techników i pracowników umysłowych zakładów w Villacoublay, zorganizowanych w sekcji CGT, do pracowników „Lotu“. W liście tym związkowcy francuscy piszą, że korzystają z okazji, aby „przesłać bohaterskiej Polsce swe braterskie pozdrowienia i zapewnienia całkowitej sympatii“.

Nasi towarzysze, peperowcy, byli szczególnie wzruszeni, kiedy w paczuszce znaleźli ponadto kilkanaście egzemplarzy „l'Humanite“, wszystkie z 5 lipca br. i na każdym egzemplarzu krótki dopisek np. tej treści: „Przyjazne i braterskie pozdrowienie od członków Komunistycznej Partii Francji“, lub „Najlepsze życzenia polskim towarzyszom przesyła członek partii“.

Na zakończenie konferencji prasowej tow. dyr. Zieliński w odpowiedzi na pytania wyjaśnił, że polska komunikacja lotnicza zajmuje pierwsze miejsce pod względem regularności lotów, jak również ich punktualności i bezpieczeństwa. W I półroczu 1947 r. nasze samoloty „nalecialy“ ponad 700 tysięcy kilometrów. W samym tylko czerwcu odbyto 470 lotów, przewieziono ponad 5 tys. pasażerów, 20 tys. kg bagażu i 18 tys. kg towarów i poczty. (roz)



Na lotnisku

Foto - Film

Płyną miliony do Skarbu Państwa

Plon akcji kontroli cen

W ostatnim tylko tygodniu komplety orzekające Komisji Specjalnej i niektórych terenowych delegatur wymierzyły kupcom - spekulantom kary grzywny, których łączna suma, jaką przejmie Skarb Państwa (z jednego tylko tygodnia) już w tej chwili sięga 25.000.000 złotych.

Masowe i coraz bardziej intensywne akcje kontroli cen, prowadzone przez terenowe delegatury Komisji Specjalnej łącznie ze Społecznymi Komisjami Kontroli Cen w ramach bitwy o handel, dają w wyniku szereg protokółów karnych i opanowanie cen na rynkach lokalnych. Protokóły rozpatrywane w przeciągu kilku dni przynoszą spekulantom surowe kary w postaci obozu pracy lub grzywny pieniężnej, a bywa, że obu jednocześnie.

Dobrane towarzystwo

W dniu wczorajszym komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał szereg spraw, przedstawionych do orzeczenia przez delegatury z terenu całego kraju i skierował do obozu pracy, bądź też ukarał grzywną następujących spekulantów:

KRYSLAKA EDWARDA, b. kier. młyna w Mokołowie, ul. Szosa Bytomska 60, za machinacje w związku z przemiałem zboża dla „Społem“ i P.C.H., polegające na podwyższaniu procentu przemiału i spekulacyjnych transakcjach nadwyżkami — na okres 2 lat.

KWIATKOWSKIEGO FELIKSA, kier. składu „Społem“ w Dębnie, za chaotyczną gospodarkę materiałową i finansową, umożliwiającą większe nadużycia i tolerowanie spekulacyjnych transakcji podwładnych — na okres 2 lat.

DAJNĘ ANTONIEGO, kier. Spółdz. Spoż. w Piastowie i PANFILA JANA, kierownika zakupu Spółdz. Spoż. w Piastowie, obydwu za spekulacyjne transakcje towarami, nabytymi w „Społem“ — na okres 2 lat każdego.

KWAPIŃSKIEGO JULIANA, konwojenta z Gdyni, ul. Dreszera 31, za bezprawne zerwanie plomby z wagonu konwojowanego przez siebie i sprzedaż około 500 kg pszenicy — na okres 18 miesięcy.

DOBIECKIEGO ZENONA, urzędnika Okręgu „Społem“ w Katowicach, zam. w Będzinie, ul. Brzozowiecka 82, za umożliwienie nielegalnego wagonowego przewozu towarów jednemu ze spekulantów — na okres 12 miesięcy. Za współudział w powyższym przestępstwie powędrowali również do obozu: WIETRZYK HUBERT, kupiec z Sosnowca ul. Słowackiego 5 i WARZECHA KAZIMIERZ, urzędnik „Społem“ w Katowicach, zam. w Sosnowcu ul. Wspólna 12 — na okres 9 miesięcy każdy.

KRAMSKĄ SABINĘ, właśc. sklepu tekstylnego przy ulicy Ząbkowskiej 16 w Warszawie, za pobieranie spekulacyjnych cen za materiały tekstylne, a mianowicie zł 1 metr kretonu zł 600.— zamiast 195.—, za materiał wełniany zł 23.000.— zamiast 3.500.—. Skazana została na 6 miesięcy obozu pracy i 500.000 zł grzywny.

STENCLA RYSZARDA, kier. Ref. Aprowizacji i Handlu Starostwa Powiatowego w Pszczynie, ul. Kopernika 16, za tolerowanie nadużyć personelu, polegających na współdziałaniu z kupcami - spekulantami — na okres 12 miesięcy.

ADAMCZYKA KLEMENSA, kier. piekarni w Lęborku, ul. Gdańska 116, za ukrywanie mąki w celach spekulacyjnych.

Obłowili się

Ponadto komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował do obozu pracy szereg spekulantów za pobieranie nadmiernych cen za chleb, mąkę, mięso, tłuszcze, mleko, papierosy, materiały tekstylne itp. artykuły.

Oto niektórzy z nich:

WACŁAWEK FRANCISZEK, właśc. restauracji w Chrzanowie ul. Szpitalna 1, KOŚCIOW JÓZEF, właśc. restauracji w Szczecinie — ul. Krakusa 5, RUDAJSZKO STANISŁAW ze Szczecina, ul. Niemcewicza 41/11, PITASIEWICZ FRANCISZEK, kupiec z Ostrody, ul. Słowackiego 42, PRUSZKOWSKI WACŁAW, kupiec z Ostrody ul. Stalina 22, JUSZCZYŃSKI ALEKSANDER, kupiec z Ostrody ul. Gdańska 33, RYŃSKI JAN, piekarz z Iławy ul. Główna 20, RADKIEWICZ BOLESŁAW, kier. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej z Albertowa, CWIĘK TOMASZ z Warszawy ul. 11 Listopada 4/30, PANASIUK BORYS z Krakowa ul. Prażmowskiego 34, DURAJ ZYGMUNT z Katowic ul. Warszawska 70.

Za szaber, nielegalny garbunek i handel skórami, włóczęgostwo i wstręt do pracy, uprawianie oszukańczych gier i inne t. p. przestępstwa osadzono m. in. następujących szkodników:

MOSIORKA JÓZEFA z Szydłowca pow. Radom, ZIÓŁKOWSKIEGO JANA z Szydłowca pow. Radom, WALKIEWICZA WACŁAWA z Szydłowca pow. Radom, ŚWISTA ALFREDA z Błażowa pow. Rzeszów, PACHULSKIEGO JÓZEFA z Warszawy ul. Bonifacego, ŁAPACZ GENOWEFĘ z Warszawy ul. Bonifacego, ŁAGOWSKIEGO JANA z Warszawy - Służew, SZYMAŃSKIEGO ANTONIEGO z Warszawy, ul. Zakopiańska, OBIEDZIŃSKIEGO ZBIGNIEWA ze Szczecina, ul. Wilsona 25/1, WRÓBLA TADEUSZA z Krakowa, Rynek Główny 10/13 i kilkunastu innych.

Za pędzenie samogonu, rozprowadzanie go i uprawianie handlu bimbrem osadzono w obozie pracy 45 producentów i handlarzy — na okres od 9 miesięcy do 2 lat.

Na marginesie

„Tygodnik Warszawski“ czy „Tygodnik Wallstreet“?

P. Jerzy Braun, redaktor „Tygodnika Warszawskiego” jest konsekwentny. Kiedyś, przed wojną, na łamach „Merkuriusza Ordynaryjnego” (pisma, które szanujący się człowiek brał do rąk dopiero zatkawszy uprzednio nos, tak cuchnęło z daleka goebbelsowskimi instrukcjami), bronił interesów, jak się wyrażał, dwóch największych ruchów nacjonalistycznych Europy — hitleryzmu niemieckiego i faszyzmu włoskiego. Przypomniał p. Braunowi te czasy, w dosyć dobitny sposób, kol. Sław z „Życia Warszawy”.

Obecnie sytuacja nieco się zmieniła. Mussolini i Hitler zrobili się niemodni, a nadzieją wszystkich „ruchów nacjonalistycznych” stał się wujcio z Wallstreet, lubiący od czasu do czasu między jedną transakcją grecką a drugą turecką mówić na temat „ratowania ludzkości”. Cóż dziwnego, że i p. Jerzy stał się „integralnym humanistą” i powtarza pacierz za trumanowską panią matką.

W „Tygodniku Warszawskim”, organie p. Jerzego Brauna, pojawił się zasadniczy artykuł, tłumaczący, że żądania Ameryki kontroli nad życiem gospodarczym i politycznym krajów, którym ona udziela kredytów, są CAŁKOWICIE USPRAWIEDLIWIONE. Autor artykułu, niejaki p. K. Radwan, tłumaczy, że tak jak bank, udzielając kredytu kupcowi, handlującemu, powiedzmy, starym papierem, ma prawo zbadać i kontrolować jego stan finansowy, podobnie może i powinna to czynić w stosunku do zaciągających u niej pożyczki krajów — giełda nowojorska.

A gdyby tak ta giełda, w konkretnym wypadku Polski, uznała, że aby zasłużyć na pożyczkę, Polska powinna oddać Niemcom Dolny Śląsk? Na tej giełdzie jest mianowicie sporo bankierów posiadających pewne udziały w koncernach niemieckich, które posiadały swe zakłady na Dolnym Śląsku.

A gdyby tak ta giełda, w wypadku Polski, uznała, że trzeba, abyśmy cofnęli nacjonalizację przemysłu? Są na tej giełdzie bankierzy, którzy na takim cofnięciu nacjonalizacji w Polsce zarobiliby grube miliony.

Pytania ciekawe i ciekawe, jakiej odpowiedzi udzieli na nie „Tygodnik Warszawski“, kolejna, po hitlerowskim „Merkuriuszu” trybuna p. Jerzego Brauna.

ZEZ

CENNIK OGŁOSZEŃ dla „GŁOSU WYBRZEŻA”

W tekście 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 55.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł. 65.—, powyżej — zł. 80.—

Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm - zł. 35.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—.

Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—, handlowe za jedno słowo zł. 25.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 20.—.

Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm — zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 51 do 100 mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 150 mm - zł. 50.—, powyżej - zł. 70.—

Adres Redakcji i Administracji
Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1
tel.: 315-72.
Gdynia — ul. Świętojańska 3
tel.: 224-65

CENNIK OGŁOSZEŃ dla „SZCZECIŃSKIEGO GŁOSU LUDU“

W tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101 — 200 mm zł. 45.—, powyżej zł. 55.—;

Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 101 — 200 mm zł. 35.—, powyżej zł. 40.—.

Drobne: osoby posz. rodz. za jedno słowo zł. 15.—, handlowe za jedno słowo zł. 20.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 15.—;

Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł. 25.—, 1 mm x 1 szp. od 51 — 100 mm zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 101 — 150 mm zł. 45.—. powyżej zł. 60.—.

Adres Redakcji i Administracji
Szczecin — Al. Wojska Polskiego 60
tel.: 31-08

„Prokuratura” Zarządu Miejskiego

Prace Biura Kontroli

Z dala od Zarządu Miejskiego, bo aż na Pradze, przy ul. Jagiellońskiej, znajduje się w niepozornym jednopiętrowym budyneczku — **Biuro Kontroli Miejskiej.** Ten mieszczący się w paru pokoikach urząd odgrywa nadzwyczaj ważną rolę w życiu miasta i jest jedną z najpoważniejszych agend Rady Narodowej i prezydenta miasta, sprawuje bowiem nadrzędną kontrolę nad czynnościami wszystkich urzędów i przedsiębiorstw miejskich, stanowiąc jak gdyby prokuraturę Zarządu Miejskiego.

NAJGORZEJ BYŁO W 1945 R.

Najtrudniejszy okres dla Biura Kontroli stanowił rok 1945 i początki r. 1946. Liczne nadużycia, jakie się wtedy szerzyły, wymagały natychmiastowej, doraźnej akcji. Świadczą o tym setki spraw karnych i dyscyplinarnych.

W połowie 1946 r. zanotowano już znaczną poprawę. Nadużycia przestały być zjawiskiem nagminnym, a działalność instytucji miejskich ustabilizowała się. Przystąpiono do akcji profilaktycznej, mającej na celu zapobiegania nadużyciom lub nieoszczędnej gospodarce. Inspektorzy i pracownicy Biura uczestniczą we wszystkich przetargach i przejęciach wykonanych robót, kontrolują całokształt działalności przedsiębiorstw miejskich, zwłaszcza tych, które mogą nasunąć możliwości nadużyć. O celowości pracy Biura może świadczyć np. sprawa wydzierżawienia sadów owocowych „Agrilu“. Gdy przy przetargu uzyskano jako najwyższą sumę 995.000 zł, przedstawiciel Biura Kontroli zażądał dodatkowego przetargu, dzięki czemu sad ostatecznie został wydzierżawiony za 1.500.000 zł. Biuro zaoszczędziło Zarządowi Miejskiemu ogółem kilkadziesiąt milionów zł.

REORGANIZACJA ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Obecnie Biuro Kontroli współpracuje ściśle z Komisją Organizacyjno-Oszczędnościową, której zadaniem jest przeprowadzenie reorganizacji wszystkich agend ZM, uzgadnianie i uregulowanie stanu prawnego, usunięcie przerostów oraz nakreślenie wytycznych nowej polityki gospodarczej.

Prócz tego Biuro zamierza delegować do wszystkich przedsiębiorstw miejskich swoich przedstawicieli, którzy będą czuwać nad ich działalnością. Na jesieni projektowane jest przeprowadzenie kontroli wszystkich jednostek administracyjnych Zarządu Miejskiego z punktu widzenia ich celowości i sprawności organizacyjnej. (kg)

Auto w płomieniach

Nieszczęśliwy wypadek na ulicach Szczecina

W piątek, dnia 11 lipca, w godzinach popołudniowych przechodnie byli świadkami nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się w śródmieściu. Jadący z wielką szybkością ciężarowy samochód, będący własnością Delegatury Stoczni Polskich w Szczecinie, naładowany cementem, przewrócił się na skręcie ulicy Bolesława Krzywoustego i Alei Wojska Polskiego i stanął w płomieniach. Przechodnie, którzy pośpieszyli na miejsce wypadku, z trudem wyciągnęli z szoferki kierowcę, na którym zajęło się ubranie. Nieszczęśliwym okazał się ob. Czajkowski Karol.

Jadący na platformie robotnik, Szafarzyński Kazimierz, doznał złamania ręki. Wezwane na miejsce pogotowie przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do Wojewódzkiego Szpitala PCK.

Straż pożarna, która przybyła po pewnym czasie, ugasiła płonący samochód.

Egipski prezent i warszawskie kombinacje

Ostrożnie z poprawianiem adresów

Magazynier Urzędu Pocztowego Warszawa 2, Stemplewski Feliks, przeżywał nieraz chwile pełne goryczy. Przez ręce jego przechodziły setki paczek zagranicznych, ale nigdy nie zdarzyło się, aby któraś z nich zadresowana była na jego nazwisko. „Pokrzywdzony“ urzędnik postanowił w końcu wynagrodzić sobie niesprawiedliwość losu. Wtajemniczył więc w swój projekt znajomego fryzjera z Anina — Jakubiaka Jana i wspólnie obmyślili plan działania.

Stemplewski miał dyskretnie zmienić adres na jakiejś przesyłce i wysłać ją na nazwisko Jakubiaka. W zamian za przyjacielską przysługę fikcyjny adresat miał otrzymać połowę zawartości przesyłki.

Wybór magazyniera padł na dwie duże paczki nadesłane z Egiptu. Wykorzystawszy odpowiedni moment zdarł z nich nalepki z właściwym adresem, zamazał numery celne i wypisał jako odbiorców Jakubiaka oraz jego nieletniego syna Marka.

Sprytne oszustwo zostało jednak w porę wykryte. W Urzędzie Pocztowym w Wawrze nieudolnie zatarte ślady po usuniętej nalepce zwróciły uwagę urzędników. Po zdjęciu zewnętrznego opakowania na pudełku znaleziono prawdziwy adres wpisany przez egipskiego nadawcę.

Stemplewski oraz Jakubiak zostali aresztowani, a ponieważ tego rodzaju nadużycia traktowane są z wyjątkową surowością, sprawa skierowana do Sądu Okręgowego — będzie rozpatrywana w trybie doraźnym. (g)

Urządzenia szpitalne i przemysłowe

przybyły do Polski

Szwedzki statek „Trean“ wyładowuje w tych dniach w Gdyni cenne urządzenia szpitalne oraz maszyny i narzędzia przemysłowe.

Na pokładzie statku przybyło do Gdyni, dla Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Dal“ 813 skrzyń instrumentów spawalniczych, 14 skrzyń aparatów roentgenowskich oraz elektryczne urządzenia i głośniki dla naszych radiostacji.

Obrabiarki do metali przywiózł amerykański statek „Mormaceln“, który w ramach dostaw UNRRA przywiózł dla nas poza tym 203 skrzynie różnych instrumentów naukowych.

Odpowiedzi Redakcji

OB. R. JASZKIEWICZ. Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty opracowuje dekret o nostryfikacji dyplomów zagranicznych i nadaniu prawa praktyki na terenie Rzeczpospolitej absolwentom obcych uniwersytetów. Jak nas informują, sprawa ta zostanie w najbliższej przyszłości pozytywnie załatwiona.

CZYTELNIK Z MOKOTOWA. Uczyniliśmy zadość Waszej prośbie.

OB. A. SAWICKI. Przekazaliśmy Wydziałowi Kontroli Partii.

OB. M. D. RADOM. Ministerstwo Komunikacji wprowadziło ostatnio ulgowe bilety miesięczne dla osób, stale dowożących produkty żywnościowe do miast, a to się chyba zupełnie pokrywa z Waszym projektem.

OB. [illegible] ZALEWSKI. Wasz list przekazaliśmy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Nowe dźwigi przeładunkowe

otrzyma port w Gdańsku

Ostatnio odbyła się w Katowicach konferencja w sprawach dotyczących przeładunku węgla. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele instytucji portowych z Gdańska. W wyniku konferencji BOP ma otrzymać wkrótce do zmontowania w porcie gdyńskim 22 dźwigi. 10 z nich zakupiła Centrala Węglowa, 5 pochodzi z demobilu amerykańskiego, reszta zaś z zamówień BOP.

Gdańsk w pierwszej fazie otrzyma 23 dźwigi, z czego 6 będzie własnością Centrali Węglowej. W następnej fazie Gdańsk otrzyma jeszcze 18 dźwigów.

W dalszej partii zamówionych dźwigów przewiduje się dostarczenia 45 jednostek, z czego Gdynia otrzyma 20 dźwigów mniejszych, jeden most do przeładunków rudy, jeden zasobnik rudowy i dwa mosty do przeładunków masowych drobnicy. Dla Gdańska przewidziane jest w tej partii 20 dźwigów i dwa zasobniki.

Ofiary

Dla uczczenia pamięci gen. Świerczewskiego strażnicy więzienia w Strzelcach Opolskich wpłacają zł 10.000 na rzecz powodzian.

Strażnicy więzienia w Koszalinie wpłacają na rzecz powodzian zł 9.000.

We wtorek dnia 15 bm. o godz. 10-tej nastąpi wyprowadzenie prochów

Marii Zarębińskiej - Broniewskiej

z kaplicy na Powązkach do grobu rodzinnego.

MĄŻ I CÓRKA

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca:
Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 13—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony.
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENNIK OGŁOSZEŃ dla „GŁOSU LUDU”

W tekście: 1mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 90—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—; Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—; Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—;
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł. 60.—, 1mm x 1 szp. od 51—100mm zł. 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—.
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12.

Polskie okręty ratują sojuszników

„Dziękuję" angielskiego żołnierza przebrzmiało bez echa...

Wspomnienie ppor. JÓZEFA WOJCICKIEGO przedrukowujemy z dwutygodnika „Polska Skrzydlata" (Nr 20—21). Jest ono specjalnie aktualne dziś, gdy niewdzięczność wobec polskich sojuszników ze strony polityków Anglii i Ameryki widzi się nie tylko w historii, ale w rzeczywistości dnia dzisiejszego.

Wieczór nad portem w **Plymouth** zapadł cicho i niespostrzeżenie. Czerwcowy upał leżał jeszcze na bulwarach i opustoszałej plaży, i jedynie gdzieś, od zatoki Biskajskiej zawiał od czasu do czasu świeży wiatr. Wydawało się, że wieczór ten nie różni się wcale od poprzednich wieczorów, a jednak coś nieuchwytnego, coś odmiennego „wisiało w powietrzu".

Nad portem i basenami leżała dziwnie napięta cisza.

A przecież jeszcze przed kilku dniami te wszystkie nabrzeża i przystanie drgały szybkim, wytężonym rytmem pracy.

Pośród brytyjskich flag, powiewających nad ustawionymi w rzędzie okrętami, odbijały się jaskrawo biało - czerwone bandery polskich jednostek. Zgrabna, masywna sylwetka „Błyskawicy" kołysała się lekko na wodach basenu portowego. Na pokładzie trwała ta sama, co w całym porcie, wytężona praca. W lukach pokładowych znikały ładunek za ładunkiem.

Wyczuwało się jakieś napięcie. Wszyscy byli podminowani. Oficerowie rzadko wyglądali na pokład. Siedzieli w mesie u „starego" na jakiejś długiej ważnej odprawie. Gdy wreszcie okręt gotów był do odcumowania, nikt z załogi nie wątpił, że tym razem zanosi się na coś niebywałego. „Ani chybił — jutro będzie inwazja" szeptał jeden drugiemu na ucho, gdy z pomostu nawigacyjnego padła komenda do odbijania.

Syreny zawyły raz i drugi i ORP „Błyskawica", jeden z najsilniejszych i najnowocześniejszych okrętów floty polskiej, odbił od nabrzeży angielskiego portu Plymouth.

Gdzieś z boku, spośród ciżby okrętów, wynurzyła się nagle jeszcze jedna polska bandera. To ORP „Piorun" zbliżał się, by zająć swe miejsce w zespole obok „Błyskawicy". Po chwili dobiły do nich niszczyciele kanadyjskie i angielskie.

Ponad zespołem przeciągały co chwila eskadry bombowców lecących ciężko, z ładunkami bomb. Było już widać wybrzeże francuskie, stojące w ogniu. Eksplozje bomb, niczym uderzenia piorunów rozcinały co chwila ciemności. Płynąc uważnie szlakiem wytyczonym specjalnymi bojami, oznaczającymi drogi wolne od min, zespół coraz głębiej wchodził w kanał. Z przodu dolatywał charakterystyczny monotonny warkot trałowców, usuwających miny, a stawiających jednocześnie boje ostrzegawcze. W szyku torowym, niszczyciele pruły lekko sfalowane wody kanału.

Zespół położył się na kurs SW. Znajdowali się w połowie drogi Należało poznać teraz zadanie.

Rozkaz nakazywał zajęcie pozycji na prawym skrzydle floty inwazyjnej w okolicy Cherbourg - Brest i zabezpieczenie go przed ewentualnymi atakami floty niemieckiej.

Zespół płynął więc już teraz „całą naprzód" w kierunku, na wyłaniający się w dali z mroków, półwysep Bretanii. Tymczasem zaś cała armada desantowa ruszyła do akcji i zbliżała się do brzegów Francji.

Zespół podzielił się na dwie grupy, po cztery jednostki. Dowództwo jednej z nich objęła „Błyskawica". Napokane mniejsze jednostki floty niemieckiej bez walki po krótkiej wymianie ognia uchodziły, lub szły na dno. Z brzegu odzywały się głucho baterie. Po dwu dniach takiej służby ubezpieczającej „Błyskawica" weszła w wir walki. W boju z zespołem niemieckich okrętów wraz z „Piorunem" i innymi jednostkami zatopiła dwa niemieckie niszczyciele, rozpraszając nieprzyjacielskie eskadry.

ORP „Ślązak" biorący w tym czasie bezpośredni udział w operacji lądowania, odniósł szereg zwycięstw. Wspierając od początkowej fazy, całą operację znajdował się on nieprzerwanie w bezpośredniej bliskości brzegu i z odległości 500 m prowadził ogień artyleryjski do celów lądowych.

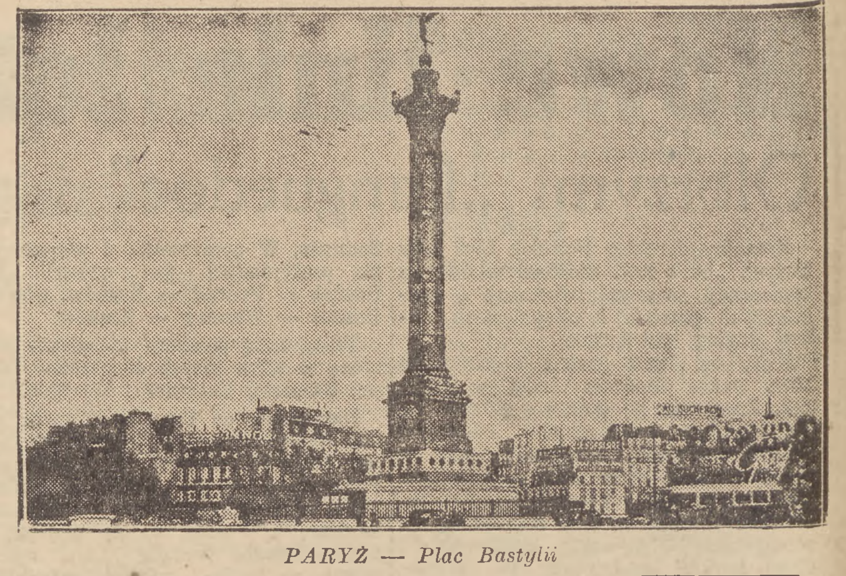
Kryjąc ogniem pozycje niemieckie i baterie, „Ślązak" okazał cenną przysługę oddziałom lądującym, a nawet ratował ich w sytuacjach bez wyjścia. Toteż w pewnej chwili w eterze zabrzmiały słowa skierowane do polskich marynarzy „Uratowaliście naszą skórę, **— Thank You Poland"**. Były to proste, szczere słowa niekłamanego uznania alianckich towarzyszy broni.. Tym cenniejsze, że wyrażone na polu walki.

* * *

Wkład polskiej marynarki i liczne jej sukcesy stanowiły, nawet w porównaniu do rozmachu tej największej w dziejach operacji inwazyjnej, poważne pozycje, toteż zdawało by się, że słowa uznania i podziękowania ze strony oddziałów alianckich wyrażone w wirze walki, znajdą także swe odbicie w oficjalnych dokumentach i raportach z tej operacji. A jednak...

Przewertowałem wiele angielskich i amerykańskich publikacji opisujących dokładnie i szczegółowo przebieg walk inwazyjnych na morzu, szukając wzmianki o naszej flocie wojennej. Im dłużej i szczegółowiej wgłębiałem się w tasiemcowe dokumenty, tym większe ogarniało mnie rozgoryczenie. Natrafiłem tylko na jedno zdanie z oficjalnego raportu Dowódcy Marynarki Wojennej USA adm. Kinga mówiące o udziale flot mniejszych państw sprzymierzonych w inwazji. Zdanie to brzmi: **„...jednostki morskie USA współdziałały podczas inwazji z jednostkami floty brytyjskiej, francuskiej i holenderskiej"... —** Polskich jednostek nie było...

Widziano je tylko w momentach największych niebezpieczeństw, w chwilach najbardziej groźnych w dniach najbardziej tragicznych. I może dlatego właśnie słowa alianckiego żołnierza — „Thank Yoy Poland" brzmią tak obco w uszach amerykańskich admirałów i polityków.



PARYŻ — Plac Bastylii

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-ci dzień ciągnienia III-ej Klasy 50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 981 10245 23523

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 138 2389 8557 10714 11176 24975 25418 28266 43120 44526 47872 528[illegible] 57757 70556

Wygrane po 10.000 zł na Nrr 453 1973 3021 5153 8466 9986 13540 14204 15449 21858 22259 22565 30222 31012 [illegible] 47720 49191 49344 58958 59248 61864 69861 72375 73283

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 113 2914 4876 5014 13128 13559 14671 16030 17453 20546 21296 21627 29194 35243 35682 37327 [illegible]7700 37837 38831 39202 41207 42728 45415 48017 49839 51748 52835 [illegible]4180 56609 56625 57116 57630 58080 [illegible] [illegible]087 60569 61543 6[illegible]72 62704 67184 705[illegible] 72279

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 1039 173[illegible] 2513 2853 3422 4141 5143 6044 6207 7164 7917 8605 8840 9369 11432 11[illegible]86 12399 1349[illegible] [illegible] 14585 14825 14846 15204 15974 16135 16199 16307 1[illegible] 16644 17196 17234 17932 20282 20478 21275 21489 22110 24261 25080 25447 25498 26510 26569 26665 26898 27110 [illegible]7805 28125 28262 28276 28353 30043 30516 31559 32029 32246 32421 3274[illegible] 34025 34441 [illegible]5193 36085 37457 38141 38165 39146 40412 40829 41050 41110 44056 44777 44969 46482 48177 48243 48[illegible] 49333 51050 51058 51085 51102 51490 51728 52229 52447 52774 5483[illegible] [illegible] [illegible] 56286 [illegible] [illegible]7159 57282 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]8642 60696 61136 61647 62381 68021 71742 72625 7[illegible]30 73681 74259

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł na NrNr 135 200 245 255 388 572 600 650 762 836 893 1024 052 068 141 166 196 302 320 381 417 429 460 486 653 743 804 807 818 851 964 970 2031 051 112 197 222 289 309 386 446 540 584 632 689 767 860 912 980 3004 035 221 471 496 497 542 614 661 756 764 771 938 965 4022 177 220 308 402 530 542 571 620 663 773 817 842 908 909 926 944 992 5004 037 145 203 224 225 226 351 379 389 447 538 540 610 640 721 896 931 995 6018 097 133 157 198 211 254 417 482 488 504 558 733 819 868 872 894 924 934 7078 190 374 415 430 449 493 562 564 595 60[illegible] 651 65[illegible] 69[illegible] 800 878 947 8030 074 286 313 318 337 346 369 381 442 478 580 632 716 721 730 847 976 978 9037 044 233 244 292 331 337 342 382 450 467 475 597 632 637 696 744 855 875 889

10062 087 197 256 406 408 424 439 536 537 564 570 576 578 718 752 754 763 809 927 971 11002 044 103 212 261 262 285 389 475 491 505 512 526 547 679 840 992 12029 045 175 191 217 257 274 283 292 510 516 545 552 554 562 642 743 744 782 827 846 869 920 934 978 13026 088 106 134 142 153 178 221 228 454 579 630 631 711 873 931 989 14005 012 074 454 472 474 505 627 768 772 783 871 894 928 977 997 15072 078 121 163 190 384 435 460 581 682 734 820 843 867 923 926 972 16325 346 412 443 478 559 593 604 648 725 821 885 892 922 965 969 986 17054 120 144 283 415 480 489 531 558 657 674 675 728 793 798 808 816 828 857 864 933 18084 154 228 420 613 622 658 772 786 818 915 19046 091 152 162 174 177 197 203 222 331 427 509 525 548 549 582 707 775 826 851 899 976 981

20124 154 163 210 318 421 511 576 623 731 840 871 21003 020 057 100 253 282 311 381 437 649 661 711 830 857 886 973 996 998 22096 153 170 224 308 398 416 488 492 571 747 843 846 864 973 23044 065 197 255 320 600 613 687 740 828 839 846 24003 035 058 114 132 253 287 441 447 462 476 521 586 632 656 674 707 819 938 25105 260 269 300 305 348 367 370 462 504 586 591 679 730 826 893 945 26009 128 137 214 334 410 427 451 463 472 586 590 653 654 694 720 729 776 787 832 872 953 969 27008 036 046 096 127 129 152 174 274 324 336 362 413 457 497 510 620 775 906 963 28032 146 162 281 299 387 398 544 555 588 637 638 724 767 814 842 891 955 959 972 29058 078 137 140 151 196 201 245 355 441 490 633 723 797 825 842 900 917 930 954 972 973 983 992

30046 058 141 152 189 214 218 225 335 365 410 473 480 654 667 669 675 744 814 881 883 914 942 31011 065 084 091 126 132 141 184 223 235 339 423 424 446 481 521 573 680 696 801 885 938 955 32049 082 130 136 171 173 176 197 323 355 366 388 404 438 552 621 647 655 663 736 750 779 884 33007 048 160 311 394 488 536 593 672 680 703 737 822 931 34151 220 276 305 330 478 487 540 552 622 629 643 647 696 714 747 773 804 808 815 823 852 879 992 35020 024 040 064 116 186 244 274 28[illegible]

Astronomowie szukają kwiatów po górach

Gawrył Tichow — twórca nowej nauki „astrobotaniki"

Czy astronomowie siedzą tylko w zaciszu obserwatoriów, spoglądając przez teleskopy w tajemnicze głębiny kosmosu i podliczając cyfry swoich spostrzeżeń?

Z takim wyobrażeniem astronoma zupełnie nie zgadza się sposób, w jaki przeprowadza swoje badania wielki uczony radziecki, znany szeroko poza granicami ZSRR — *Gawrył Tichow*. Ekipa asystentów i kandydatów nauk astronomicznych, na której czele staje ten barczysty, o niepożytej energii, 72-letni staruszek, wyrusza bardzo często na wyprawy w góry.

Gdyby ktoś obserwował tę ekspedycję przeprowadzającą badania roślinności w strefach wysokogórskich, mógłby pomyśleć, że jest to ekipa botaników. Uczeni wyszukują i odgrzebują rosnące w zakamarkach między kamieniami roślinki i kwiatki, a potem dokładnie badają i fotografują każdy nowy eksponat, zanim zostanie zaklasyfikowany w podręcznym zielniku. Często stary kierownik ekspedycji, znalazłszy jakiś kwiat, zwołuje swoją gromadkę i błyskając oczami spoza szkieł grubych okularów, mówi: „Patrzcie! Przecież na dole w dolinach ten sam kwiat ma inną barwę... Nowe potwierdzenie mojej hipotezy".

W jakim celu astronomowie przeprowadzają badania, które z natury rzeczy powinny interesować botaników? — Otóż Tichow, który swoim uczniom każe być równocześnie astronomami i botanikami, jest twórcą nowej gałęzi nauk astronomicznych, nazwanej astrobotaniką.

Zadaniem *astrobotaniki* jest badanie roślin ziemskich w różnych strefach klimatycznych i na różnych wysokościach nad poziomem morza. Badania tego rodzaju przeprowadza się , aby móc poznać właściwości roślin na innych planetach, szczególnie na najbliższej ziemi planecie, Marsie. Tichow zajmuje się badaniem Marsa już od 40 lat. I właśnie astrobotanika pomogła temu uczonemu do postawienia tezy o istnieniu na Marsie roślin, których liście więdną już podczas suchego lata, a opadają w zimie.

Pracę naukową w dziedzinie astronomii prowadzi już Tichow prawie pół wieku. Jest on autorem 150 dzieł. W świecie naukowym znane są szeroko jego odkrycia o właściwościach zjawisk optycznych, zachodzących w przestrzeniach międzyplanetarnych oraz odkrycia o koronie słonecznej. Jest członkiem honorowym amerykańskiego towarzystwa astronomicznego i szeregu innych europejskich towarzystw.

W czasie wojny nasz uczony, pracujący w obserwatorium w *Pułkowie* pod Leningradem, osiadł w *Alma-Ata*, stolicy republiki Kazachstanu, gdzie pod jego kierownictwem zorganizowano nowe obserwatorium, Instytut Astronomiczny i Kazachstańską Akademię Nauk. Tichow przywiązał się do nowego środowiska i został w nim już na stałe, rozwijając tutaj nie tylko działalność naukową, ale i społeczną, dzięki czemu wybrano go jako delegata do Rady Naczelnej Republiki.

Jak widać Tichow nie tylko w dziedzinie techniki badań naukowych, ale i w działalności społecznej jest całkowitym zaprzeczeniem dotychczasowych błędnych wyobrażeń, według których astronom musi być człowiekiem, oderwanym od życia i przebywającym myślami jedynie w przestrzeniach wszechświata. Jest on właśnie typem uczonego, jaki spotyka się w Związku Radzieckim — śmiałego badacza i odkrywcy w swojej specjalności naukowej i działacza społecznego, powiązanego z bieżącymi potrzebami życia.



— No, ale teraz musimy wcisnąć tę pastę z powrotem do tubki, żeby ojciec nie zauważył.

rys. Jan Lenica

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

26)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Spojrzał na okładkę broszury i zobaczył czarno-biały rysunek, przedstawiający sierp i młot. Pod tym biegł czerwony napis: „Wydawnictwo Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych". Tak, to było groźne. Odrócił stronę i zobaczył piórkowy rysunek, przedstawiający czarną i białą dłoń, splecione w bratnim uścisku, i przypomniał sobie chwilę, kiedy Jan stał na stopniu i zamieniał z nim uścisk dłoni. Była to wstrząsająca chwila nienawiści i wstydu. Tak, powie im, że bał się czerwonych, że nie chciał siąść wewnątrz wozu z Janem i Mary, nie chciał z nimi jeść. Powie, że musiał tak robić, że tak właśnie wyglądała jego praca. Powie też, że było to po raz pierwszy w życiu, iż tak siedział za pan brat z białymi przy stole.

Dopakował jakoś te broszury do kieszeni palta i spojrzał na zegarek. Brakowało pięciu minut do siódmej. Trzeba się śpieszyć, ma przecież odwieźć walizkę na stację o ósmej trzydzieści.

Ale znowu strach mu podciął nogi. A jeśli Mary nie spaliła się całkowicie? Jeśli tkwiła tam ciągle, na widoku? Rzuciłby wszystko i pobiegł zobaczyć. Ale mogło się stać coś jeszcze gorszego: może odkryto już jej śmierć, a teraz poszukuje go policja? Może od razu opuścić miasto? W kleszczach straszliwego podniecenia, stał pośrodku pokoju. Nie, zostanie. Na pewno nic jeszcze nie odkryto. Pójdzie tam, zepchnie wszystko na Jana. Wygarnął broń spod poduszki i schował za pazuchę.

Wyszedł na palcach z pokoju, spoglądając przez ramię na śpiącą matkę i rodzeństwo. Zeszedł ze schodów na ulicę. Było biało i zimno wiał lodowaty wiatr. Ulice były puste. Przyciskając do siebie torebkę przeszedł aleją, gdzie stały pokryte śniegiem blaszanki ze śmieciami. Byłoż to bezpieczne zostawiać tutaj torbę? Ale ludzie z ekipy uprzątania miasta przyjadą wczesnym rankiem, nikomu nie będzie się chciało przeszukiwać śmieci i rozgrzebywać śnieg w dodatku przy niedzieli. Podniósł wieko i zasunął głęboko torebkę pod stos skórek pomarańczowych i spleśniałego chleba. Potem zamknął wieko i rozejrzał się: nikt go nie śledził. Wrócił na górę i zabrał walizkę spod łóżka. Rodzina spała. Chcąc spakować ubranie, musiał przejść przez pokój do szafy. Ale jakże się tam dostać, kiedy między nim a szafą stało łóżko matki? Psiakrew. Wyciągnąłby rękę i zmiótł wszystkich z drogi. Byli zawsze za blisko, tak blisko, że nie dawali mu iść własną drogą. Zbliżył się do łóżka i przekroczył je. Matka zamruczała coś i ucichła znowu. Wyciągnął szufladę, wyjął ubranie i zapakował do walizki. Pracując, miał przed oczyma głowę Mary: leżącą na wilgotnych gazetach z włosami, unurzanymi we krwi.

— Bigger!

Wstrzymał dech i odwrócił się, oczy mu błysnęły. Matka, wsparłszy się na łokciu, uniosła się lekko. Wiedział, że nie powinien okazać strachu.

— Co się dzieje, chłopcze? — szepnęła.

— Nic — odparł również szeptem.

— Skaczesz, jakby cię giez ukąsił.

— Zostaw. Chcę się spakować.

Domyślał się, że czeka wyjaśnień i nienawidził jej za to. Dlaczego nie wstrzyma się, póki jej sam wszystkiego nie opowie? Przecież w ten sposób nigdy nie dowie się niczego.

— Przyjęli cię?

— Yah.

—Ile płacą?

— Dwadzieścia.

— Już zacząłeś?

— Yah.

— Od kiedy?

— Wczoraj wieczorem.

— Co tak późno?

— Miałem wieczorową robotę — odrzekł niecierpliwie.

— Przecież wróciłeś dopiero po czwartej.

Odwrócił się i spojrzał na nią.

— Ale gdzie tam, jestem tu już od drugiej.

— Nie, Bigger, przyszedłeś po czwartej — powiedziała, odwracając się i patrząc na budzik nad głową — próbowałam na ciebie czekać. ale nie udało mi się. Kiedy wszedłeś, spojrzałam na zegar, była czwarta.

— Ma, sam wiem, o której przyszedłem.

— Ależ Bigger, było już po czwartej.

— Bynajmniej, parę minut po drugiej.

— O Boże, jeśli tak chcesz koniecznie, niech ci będzie druga. Wyglądasz, jakbyś się czegoś obawiał.

— Czy musisz się ze mną kłócić?

— Kłócić? Chłopcze!

— Ledwom się podniósł, już na mnie napadasz.

— Ależ skarbie, nie napadam wcale na ciebie. Cieszę się, że dostałeś pracę.

— Nie okazujesz tego.

Czuł, że źle robi tak z nią rozmawiając. Jeśli będzie się upierał w sprawie godziny, o której wrócił, wbije jej to w pamięć, będzie mogła potem powiedzieć coś, co mu zaszkodzi. Odwrócił się i pakował dalej. Musi się opanować.

— Możebyś co zjadł?

— Yah.

— Zaraz przygotuję.

— Okej.

— Będziesz tam mieszkał?

— Yah.

Usłyszał, że wyskoczyła z łóżka, nie odważył się odwrócić głowy, póki się ubierała.

— Jak ci się spodobali?

— Owszem.

— Nie wyglądasz, jakbyś był szczęśliwy.

— Och, ma, na litość Boga, czyż mam krzyczeć?

— Bigger, często się zastanawiam nad twoim postępowaniem. *(C. d. n.)*

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12.